

Kościół przeciw zapłodnieniu *in vitro*

Autor tekstu: **Zbigniew P. Szczęsny**

Kościół Katolicki stanowczo występuje przeciwko sztucznemu zapłodnieniu metodą *in vitro*.

Stanowisko to bywa różnie uzasadniane, najczęściej spotkać się można z argumentem, że życie człowieka zaczyna się w chwili poczęcia, zatem zabicie choćby kilkudniowego zarodka jest równoważne z morderstwem.

Polemikę z tym poglądem zacznę od tego, że w uzasadnieniu powyższym pomieszaniu uległy dwie fundamentalne koncepcje - poszanowania życia i poszanowania człowieka. To pozornie niewielkie rozróżnienie jest o tyle istotne, że w zasadzie trudno nie zgodzić się z tezą, że jeśli już gdzieś szuka się momentu początku życia człowieka, to jest nim właśnie poczęcie. Ale Kościół Katolicki nigdy nie stał na stanowisku, że samo, przynależne Chrześcijanom, poszanowanie życia ma dla Katolików jakieś wiążące znaczenie. Kościół, od czasów Św. Franciszka zaleca na przykład dobroć wobec zwierząt, ale nie zakazuje ich zabijania. Kościołowi są także obojętne eksperymenty *in vitro* dotyczące zwierząt. Zatem, w przypadku sprzeciwu Kościoła wobec zapłodnienia *in vitro* u ludzi nie o samo życie chodzi, ale o życie ludzkie. I mógłbym się nawet zgodzić z tym, że Kościół ma pełne prawo uważać, że skoro życie człowieka raz się zaczęło, to nikt nie ma prawa dla czysto użytecznych celów go przerywać. Taką postawę Kościół — jako instytucja, która uważa się za powołaną do ocen moralnych — ma pełne prawo przyjąć i konsekwentnie się tej postawy trzymać.

Jednak idąc — że tak powiem — za ciosem, Kościół naucza, że akt przerywania życia ludzkiego jest równoznaczny z zabójstwem. Tutaj już moja ocena sytuacji z poglądem współczesnego Kościoła zaczyna się rozmiącać. Otóż, w sensie prawnym, ale i teologicznym, zabójstwo czy, mówiąc inaczej — morderstwo jest świadomym, zamierzonym zachowaniem skutkującym śmiercią innej osoby. Jak sami widzimy, definicja ta odwołuje się do rzeczownika osoba. Warto zatem zastanowić się, czym jest „osoba” w chrześcijańskiej tradycji teologicznej.

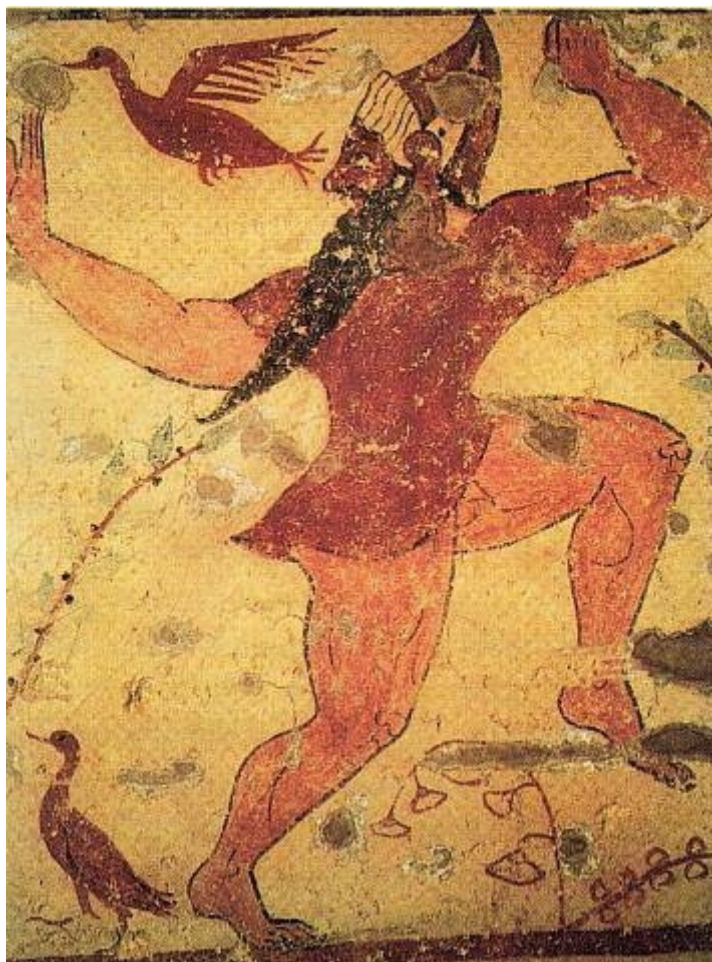
Kiedy św. Paweł napisał w liście do Galacjan (III, 28):

Bo którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie, oblekliście się w Chrystusa. Nie jest Żyd, ani Greczyn, nie jest niewolnik, ani wolny, nie jest mężczyzna, ani niewiasta; albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie.

wyraził po raz pierwszy uniwersalną zasadę chrześcijańskiej koncepcji człowieka, według której źródłem ludzkiej podmiotowości jest podobieństwo natury duszy ludzkiej do natury Boga. To, że właśnie o taką wykładnię chodzi Kościół potwierdził odrzuceniem herezji marcjonickiej. Marcjon z Synopy przekonywał bowiem, że nie o podobieństwo duszy ludzkiej do Boga tu chodzi, ale to, że człowiek jest niejako depozytariuszem jakiejś części boskiego bytu, która w postaci „iskry bożej” napełnia nasze dusze by z chwilą śmierci ponownie połączyć się z Bogiem.

Zatem w tradycji chrześcijańskiej źródłem podmiotowości człowieka jest boskie upodobnienie duszy a nie to, że należy się do narodu wybranego lub że się nie jest niewolnikiem czy kobietą.

Należy teraz uświadomić sobie, że samo słowo „osoba”, równoważne łacińskiemu słowu „persona”, wywodzi się od teatralnej maski wyrażającej charakter — czyli — osobowość postaci. W języku etruskim, słowo „phersu” oznacza zamaskowaną postać widoczną na wielu freskach grobowych, jak chociażby na słynnym nagrobku augura w Tarquinii:



phersu

Łacińskie słowo *persona* wywodzi się prawdopodobnie zarówno z języka etruskiego, jak i z greki, gdzie zbliżone słowo *προσώπου* (*prosopou*) również oznacza maskę. W antycznym teatrze maska pełniła kluczową rolę — upodabniała aktora do charakteru odgrywanej postaci, stając się tym samym synonimem osoby dramatu. Dla Chrześcijan ludzka osobowość jest więc niejako teatralną maską, dzięki której stajemy się podobni Bogu. Innymi słowy, poprzez to podobieństwo człowiek jest bytem osobowym, który z tego tytułu ma prawo do osiągnięcia celu życia, jakim jest zjednoczenie z Bogiem.

Słowa św. Pawła zainicjowały ważną w historii Chrześcijaństwa dyskusję, pod jakim względem człowiek jest osobą, a więc na czym to podobieństwo do Boga polega. Św. Augustyn w traktacie *O Trójcy Świętej* wyjaśnia: podobieństwo nie jest przypadkowe, lecz wynika właśnie z tego, że człowiek został stworzony „na obraz i podobieństwo” Boga. Świadczy o tym fakt, że nasza dusza jest rozumna, a jej władzami są intelekt i wola, przybliżające tajemnicę jedności trzech osób Trójcy Świętej. Akcent na rozumność duszy jest kluczowy — św. Augustyn potwierdza go jeszcze w traktacie *O wielkości duszy* (w : *Dialogi filozoficzne*, tłum. Danuty Turkowskiej, Kraków 1999, ss. 335-419), gdzie pisze o niej wprost: *rationis particeps* — rozumny towarzysz.

Wg Augustyna, dusza ludzka przechodząc drogę od świata przyrodzonego do nadprzyrodzonego rozwija się poprzez siedem stopni doskonałości — od stadium ożywienia ciała i pobudzenia go do wzrostu, poprzez poznanie zmysłowe i uczuciowe, poprzez podporządkowanie sobie ciała i rozumu (kiedy to Bóg - jak to określa Augustyn — przywiązuje duszę i zaczyna prowadzić), poprzez oczyszczanie z władzy zmysłów i pokus, poprzez ukojenie i zaufanie Bogu, poprzez kontemplację Boga we własnym pięknie aż do kontemplacji Boga w nim samym.

Z tą radosną wizją człowieczeństwa zerwała, pod wpływem nawrotu do koncepcji arystotelejskich szkoła scholastyczna. Już za sprawą Boecjusza, którego wkładu w integrację greckiej metafizyki z myślą chrześcijańską nie sposób przecenić, chrześcijańska koncepcja osoby znalazła sformułowanie, które stało się później językiem całej średniowiecznej scholastyki:

Persona est rationalis naturae individua substantia — Osoba jest jednostkową substancją natury rozumnej [\[1\]](#)

Scholastyczny język Boecjusza jest tu bardzo precyzyjny. Substancja jest całością, bytem

w sobie — osoba jest jednocześnie skończona i niepodzielna. Między osobami zachodzą relacje, lecz grupa osób nie jest substancją i jako taka nie ma przynależnej człowiekowi podmiotowości. Podmiotem jest tylko pojedynczy człowiek a nie ogół, czyli społeczeństwo. To ogół jest dla osoby, a nie osoba dla ogółu. Osoba jest rozumna, czyli wykazuje przynależne rozumowi cechy: intelekt i wolną wolę.

Jednak pełnia wyklucza rozwój. Stało się to powodem kolejnej reinterpretacji, której autorem jest św. Tomasz z Akwinu. Stanowisko Akwinaty wynikało z hylomorficznego poglądu na rozwój duchowy człowieka, wg którego substancjonalna dusza „zasiedla” materialne ciało:

Embrion z początku ma jedynie duszę, która jest sensualna. Kiedy ta ulega zastąpieniu, bardziej złożona dusza przybywa, która jest jednocześnie zmysłowa i rozumna. [2]

Wnioskujemy zatem, że dusza rozumna jest stwarzana przez Boga pod koniec procesu tworzenia człowieka i jest to dusza jednocześnie zmysłowa i rozumna a poprzednie formy ulegają zniszczeniu. [3]

Jak widzimy - koncepcja rozwoju duszy została przez Akwinatę zastąpiona koncepcją jej wymiany. Nadal jednak jeden z głównych twórców doktryny katolickiej stoi na stanowisku, że człowiek zdobywa osobowość dopiero na pewnym etapie rozwoju, podczas gdy wcześniej jego dusza nie spełnia warunków osobowości.

Już św. Augustyn w ważnym kompendium wiary katolickiej, tzw. Enchiridionie dla Laurentiusa, pisze wprost (tłumaczą za J. F. Shawem):

Nie powinien mieć żaden Chrześcijanin cienia wątpliwości co do tego, że ciała wszystkich ludzi — tych już urodzonych tak samo jak tych, co się dopiero mają narodzić, tych już zmarłych tak samo jak tych, których śmierć dopiero czeka — z martwych wstaną.

Jeśli to jest już jasne, to wciąż pozostaje pytanie o los tych poczęć, które poddano aborcji, które w istocie narodziły się w łonie matki, lecz nie na tyle, by móc odrodzić się ponownie [...] Czyż nie należy o nich myśleć jak o bytach obumarłych, niczym o ziarnie, które nie zakiełkowało?

Pogląd ten potwierdzony jest w Dekrecie Gracjana, który przez stulecia służył za jedyny uporządkowany zbiór prawa kanonicznego. Gracjan stwierdza w kanonie *Aliquando*, że aborcja jest zabójstwem jedynie wówczas, gdy płód jest uformowany. Dopóki płód nie jest jeszcze w pełni ukształtowaną ludzką istotą, aborcja nie jest aktem zabójstwa. Pogląd ten zyskał poparcie w pismach papieża Innocentego III. Zgadza się z nim także papież Grzegorz IX w słynnym *Decretum*.

To, że aborcja jest zabójstwem jedynie wówczas, gdy płód jest uformowany jest całkowicie zgodne z poglądami Ojców Kościoła, którzy — poza jednym św. Grzegorzem z Nyssy — przyjmowali arystoteleski punkt widzenia, że dusza zasiedla ciało 40 dni od poczęcia u chłopców i aż 80 dni od poczęcia u dziewczynek. Jedynie św. Grzegorz z Nyssy uważał, że: *Nie można przyjąć stworzenia jednego ze składników człowieka przed drugim: ani stworzenia duszy przed stworzeniem ciała, ani odwrotnie; ponieważ człowiek byłby w konflikcie sam ze sobą, jeśli byłby tak czasem podzielony.* W swej opinii św. Grzegorz z Nyssy był jednak osamotniony i aż do czasów nowożytnych nie była ona w Kościele obecna.

Również św. Tomasz z Akwinu utrzymywał, że aborcja nie jest grzechem, dopóki płód nie został obdarzony duszą. Dusza może znajdować się jedynie w ciele zdolnym ją przyjąć, a zatem w ciele rozwiniętym w późniejszych stadiach ciąży.

Jak widzimy, zakładając kolejne fazy „zasiedlania” ciała człowieka przez byty duchowe o coraz wyższym stopniu złożoności Akwinata radzi sobie z nieznośną sprzecznością substancjalnej pełni osoby z niezdolnością nierozwiniętego płodu do czynności rozumnych i aktów wolnej woli. Św. Tomasz nauczał zatem, że dopiero odpowiednio ukształtowany organizm jest w stanie przyjąć duszę rozumną a przecież — zostało to wykazane wcześniej — jedynie rozumna dusza jest źródłem osobowości człowieka. Zabicie płodu bezosobowego zabójstwem zatem nie jest i nie jest grzechem. Stanowisko to znalazło potwierdzenie na Soborze Wiedeńskim w 1312 r.

Warto już teraz zauważyć, że pojawiające się we współczesnym Kościele próby naginania poglądów Akwinaty do obecnie obowiązujących w katolicyzmie trendów wydają się szalone. Twierdzenie, że skoro św. Tomasz nie sprecyzował zakresu czasowego, w jakim zachodzą kolejne fazy „zasiedlania” ciała przez coraz doskonalsze rodzaje duszy, zatem że mogą one następować po sobie właściwie natychmiastowo, stoi w sprzeczności zarówno z tłem historycznym, w jakim doktryna św. Tomasza została sformułowana jak i z przedstawioną powyżej scholastyczną tradycją

myślenia filozoficznego.

Nie do przyjęcia są również interpretacje zakładające, że pisząc o „poprzednich formach” św. Tomasz miał na myśli plemnik i jajo — wszak sam Akwinata przyznaje, iż: *żywotna siła zasilająca nasienie, która pochodzi z duszy swego dawcy jest jedynie pewną skłonnością tej duszy: nie jest ani nią samą ani jej częścią.* [4] Dla św. Tomasza jest jasne, że to, co dziś rozumiemy jako komórki płciowe - będąc niezdolnym do samodzielnego życia, nie może być obdarzone żadną duszą.

Ponadto — nie jest prawdą twierdzenie, że „grzeszność” czynu aborcji była w Kościele średniowiecznym oczywista. Wszystko wskazuje raczej na to, że aborcja była wówczas uważana za pewien naganny akt barbarzyństwa, lecz w sensie teologicznym grzechem nie była. Podobny stosunek ma Kościół np. do okrucieństwa wobec zwierząt. Przynajmniej od czasów św. Franciszka Kościół zaleca poprawne traktowanie zwierząt i piętnuje zadawanie im (niecelowego) cierpienia. Jednak nie oznacza to wcale, że nawet skrajnie barbarzyńskie traktowanie naszych braci mniejszych jest dla Kościoła grzechem.

Rozwijana przez wieki chrześcijańska koncepcja osobowości w sposób twórczy wzbogaciła świat łaciński tworząc trwałe ramy dla personalistycznego charakteru naszej kultury. W tym sensie dzieło Kartezjusza nie jest zaprzeczeniem, ale oczywistym rozwinięciem doktryny scholastycznej, dokonany w oparciu o nową wiedzę przyrodniczą. Jego słynne *cogito ergo sum* — myślę, więc jestem jest jedynie przeformułowaniem wcześniejszych poglądów w oparciu o nowatorską koncepcję świadomości. Wg Kartezjusza osobą jest byt świadomy, czyli obdarzony duszą rozumną a świadomość zaczyna istnieć dopiero wówczas, gdy uświadamia sobie własne myślenie. Jak to wyraził Tatarkiewicz:

W myśli, w samowiedzy Kartezjusz znalazł „punkt archimedesowy” dla filozofii, wystarczający, by oprzeć na nim przekonanie o istnieniu jaźni. Zarazem jednak Kartezjusz zrywa ze starą, jeszcze przecież grecką tradycją, wedle której dusza była czynnikiem życia. Dla Kartezjusza dusza zostaje już pojęta wyłącznie jako czynnik myśli.

To właśnie z tym aspektem filozofii oświeceniowej rozpoczętej przez Kartezjusza nie mógł i nadal nie może zgodzić się Kościół. Powtórzę znów za Tatarkiewiczem:

Życie zostało przesunięte do sfery przedmiotów materialnych i pojęte jako proces czysto materialny; dusza zaś, straciwszy łączność z życiem, straciła zarazem łączność z ciałem. I wytworzył się radykalny dualizm duszy i ciała.

Kościół słusznie bowiem zauważył, że (znowu Tatarkiewicz):

Zachowanie człowieka robi wrażenie, że dusza i ciało nie tylko złączone są w nim, lecz że też oddziałują wzajem na siebie; ale znów założenia Kartezjusza nie pozwalały przyjąć, by dusza mogła cokolwiek zmienić w przebiegu cielesnym, a ciało w duchowym. W efekcie powstało szczególne napięcie między filozofią oświeceniową a poglądami Kościoła: Kartezjusz ujawnił trudność zrozumienia stosunku duszy i ciała, ale trudności tej nie rozwiązał. Będą to usiłowali uczynić jego następcy. Stosunek duszy i ciała stanie się głównym zagadnieniem stulecia. [...] dualizm, usuwający wszelką interwencję sił duchowych z rozwoju ciała, umożliwił czysto mechanistyczne przyrodznawstwo, a drugiej strony, przez eliminację czynników materialnych z rozważania zjawisk psychicznych, przyczynił się do rozwoju psychologii. (idem)

Dla Kościoła ten aspekt myśli oświeceniowej był i nadal pozostaje niczym innym, jak nawrotem dualistycznej herezji gnostyckiej, w czym należy upatrywać postępujące usztywnienie stanowiska Kościoła także wobec problematyki aborcyjnej.

Pierwsza zmiana stanowiska Kościoła na problem osobowości człowieka nastąpiła w XVI wieku i została przeprowadzona przez papieża Sykstusa V jako konsekwencja jego walki z rzymską prostytutką. W bulli *Effraenatam* papież obłożył ekskomuniką zarówno antykoncepcję jak i aborcję w każdym stadium ciąży. Co ciekawe jednak, już jego następca — Grzegorz XIV — odwołał te zarządzenie jako niewynikające z teologicznych poglądów na animację płodu.

Ekskomunikę za przerwanie ciąży na każdym etapie przywrócił dopiero Pius IX w 1869 roku, co znalazło potwierdzenie w kodeksie kanonicznym z roku 1917 oraz powtórzone w kanonie 1398 obecnie obowiązującego kodeksu prawa kanonicznego z roku 1983.

Jak starałem się wykazać, można filozoficznie uzasadnić zdecydowanie krytyczny punkt widzenia Kościoła na wszelkie próby instrumentalnego traktowania życia ludzkiego. Dla Kościoła, zgodnie z jego dwutysiącletnią tradycją osoba człowiecza stanowi jedność ciała i duszy. Instrumentalne traktowanie człowieka — jako mechaniczny obiekt manipulacji jest sprzeczne z chrześcijańską wizją człowieka i na tej zasadzie Kościół ma pełne prawo uważać zasadnicze ingerencje w „substancję” człowieka za grzech ciężki. Niemniej jednak — żeby być zgodnym z tą

samą tradycją chrześcijańskiej wizji człowieka jako osoby — Kościół nie może i nie powinien identyfikować praktyki *in vitro* z morderstwem. Jak by bowiem nie patrzeć — przez całe wieki tkwił w przekonaniu, że człowiek zyskuje osobowość dopiero na pewnym etapie rozwoju płodu, kiedy odpowiednio uformowany płód staje się odpowiedni dla zaistnienia rozumnych władz duszy.

Trudno nie zgodzić się, że cała nasza wiedza na temat człowieka potwierdza, że te rozumne funkcje mogą się realizować jedynie na materialnej bazie, jaką stanowi układ nerwowy. Zakładając najbardziej radykalny wariant, że warunkiem wystarczającym do podjęcia rozumnych funkcji duszy jest pojawienie się pierwszych komórek nerwowych, trzeba by przyjąć, że nie ma na to szans przed trzynastym dniem życia zarodka. Tymczasem w najbardziej nawet czasochłonnych procedurach *in vitro* embriony hoduje się nie dłużej niż 5 dni. Norma w Europie to dwa-trzy dni, kiedy embrion liczy sobie wszystkiego sześć do ośmiu komórek.

Przypisy:

[1] "O osobie i dwóch naturach przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi", przekład i objaśnienia ks. T. Jachimowski, *Pisma Ojców Kościoła* pod red. J. Sajdaka T. 5

[2] *Summa Theologica*, I Q75

[3] *Summa Theologica*, I Q118

[4] *Summa Theologica*, I Q118

Zbigniew P. Szczęsny

Absolwent Politechniki Wrocławskiej, chemik z wykształcenia. Zawodowo zajmuje się produkcją telewizyjną. Bloguje na S24 drażniąc swymi tekstami prawników.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-10-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7473) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7473>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl